

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 183

Katowice, sobota 10-go sierpnia 1929.

Rok V

Nacjonaliści przygotowują nowe demonstracje.

(Korespondencja własna).

Opole. W związku z dzisiejszą rozprawą apelacyjną tutejsze koła nacjonalistyczne podjęły znowu szeroką akcję podburzającą przeciw Polakom. Na mieście ukazała się ulotka wczoraj w godzinach popołudniowych, która bierze w obronę hitlerowców skazanych za rzucanie bomb cuchnących z galerii teatru odczas przedstawienia „Halki” w dniu 28 kwietnia r. b. Autorzy ulotki atakują w ostry sposób min. Stresemanna, który oświadczył, iż wszyscy, którzy brali czynny udział w napaści na artystów będą surowo ukarani. Górny Śląsk jest w niebezpieczeństwie — wołają dalej hitlerowcy Niemcy — przypomnijcie sobie powstanie z roku 1921. Zagrożona jest kultura niemiecka — do tego jednak nie można dopuścić. Niemcy powinni się znowu stać panami sytuacji. Charakterystyczne rzuca jeszcze światło na akcję rozpoczętą przez hitlerowców fakt, iż na dzień jutrzejszy na wieczór zwołali obrońcy skazanych w pierwszym procesie zebranie, na którym mają wystąpić z atakami na sądownictwo niemieckie. Mówić będzie profesor uniwersytetu w Monachjum Dr. H. Frank oraz adwokat Krewitz.

Ulotka podpisana jest przez Narodowo-socjalistyczną Partię Robotniczą Niemiec i kolporterowaną była po całym mieście od lokalu do lokalu, jakoteż rozdawana na ulicach miasta. Z treści ulotki staje się jasne, że hitlerowcy postanowili wywrzeć silny nacisk na przebieg procesu i wpłynąć na sędziów, żeby uwolnili ośmiu poprzednio skazanych członków partii. Jest to oczywiście akcja niedozwolona.

Echa demaskowania propagandy przeciw Polsce.

Londyn. W wydawanym przez Chestertona tygodniku znajduje się obszerny artykuł, omawiający sprawę opublikowania przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny” rewelacji o zakupieniu publicysty angielskiego, sir Roberta Donalda, przez propagandę niemiecką. Autor artykułu wyraża żal, że prasa angielska przemilczała sprawę i że opinia publiczna nie została dostatecznie poinformowana o niej.

Autor stwierdza, że olbrzymia większość narodu angielskiego nie chce konspirować z Niemcami w celu zniesienia Francji i Polski. Ale żaden Anglik nie zdaje sobie sprawy, że w chwili ogłoszenia tych rewelacji znalazł się w sytuacji oskarżonego o utrzymywanie takich nici konspiracyjnych. Autor w ostrych słowach występuje przeciw stanowisku prasy, nazywając to stanowisko niepatryjotyzmem i lekkomyślnym. Reputacja angielska została podważona. Każdy, komu drogie są wpływy Anglii w świecie, powinien zdać sobie sprawę, jak łatwo wpływy te wskutek takich wydarzeń mogą być zmniejszone. (PAT.)

Narady w Hadze.

Haga. Wobec tego, że czwarte posiedzenie konferencji zapowiedziano dopiero na popołudnie, szefowie poszczególnych delegacji odbyli szereg narad prywatnych, m. in. Briand miał dłuższą rozmowę ze Stresemannem.

Rozmowa ta trwała 2 godziny. Za interesowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy.

Loucheur i Cheron przyjęli Venizelosa, który poinformował ich o żądaniach swego kraju.

Minister Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

Berlin. Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentowane będą w komisji politycznej przez ministra Stresemanna i Wirtha. w komisji finansowej zaś przez ministrów Hilferdinga i Curtiusa. Francie reprezentować będzie w komisji politycznej Briand, w finansowej zaś Cheron, Anglije w komi-

sji finansowej reprezentować będzie Snowden i minister handlu Graham, w komisji politycznej zaś Phipps i Becker. Minister spraw zagranicznych Henderson będzie bowiem przewodniczącym komisji politycznej, który jako taki nie będzie posiadał głosu i będzie tylko pełnił funkcje przewodniczącego. (Pat.)

Berlin. „Berliner Tageblatt” podkreśla z naciskiem, że komisja polityczna będzie całkowicie autonomiczna i uchwały swoje będzie plenarnej konferencji tylko komunikowała.

Natomiast komisja finansowa będzie przedkładać swoje uchwały do przyjęcia przez konferencję plenarną.

Londyn. Prasa londyńska, omawiając dotychczasowy wynik konferencji haskiej, zajmuje w dalszym ciągu nieustępliwe stanowisko, zachęcając Snowdena do wytrwania na dotychczasowym stanowisku. (Pat.)

Komuniści berlińscy zapowiadają demonstracje.

Berlin. Prasa komunistyczna ogłasza odezwę, wzywającą ludność robotniczą Berlina do kontrademonstracji w dniu 11 sierpnia t. j. w rocznicę konstytucji republikańskiej Niemiec przeciwko obchodom, organizowanym przez Stowarzyszenie republikańców t. zw. sztandarowców. Dzieniki komunistyczne wzywają swych zwolenników do zakłócenia demonstracji republikańskich.

„Vorwärts” odpowiada ostro komunistom, przypominając im, że republika niemiecka przyznała każdej partii prawo do demonstrowania bez prze-

szkód nawet komunistom, jak to okazało się w dniu 1 sierpnia, gdy policja pochodów komunistycznych nie zabraniała. Dlatego tembardziej żądamy dla siebie prawa do manifestacji bez przeszkód i wywalczymy to prawo w dniu 11 sierpnia. Głupcy ci szaleńcy, którzy sądzą, że będą mogli przeszkodzić tym demonstracjom, będą musieli przypisać sobie skutki.

Polemika ta, jak również wystąpienia prasy komunistycznej wskazują, że w dniu uroczystości konstytucji może dojść w Berlinie do zakłócenia spokoju. (Pat.)

Zakłócony obchód 10-lecia konstytucji waimarskiej.

Berlin. Na uroczystościach 10-lecia konstytucji obecnej, które odbyły się w Monachjum, doszło do przykrych zaistnień. W uroczystościach tych nie brali udziału niemiecko-narodowi, hitlerowcy i komuniści. Burmistrz Monachjum, który wygłaszał mowę okolicznościową wystąpił przeciw konstytucji republikańskiej Niemiec, zarzucając, że podkopuje ona samodzielność kraju. Wobec różnych zwrotów mowy burmistrza, wymierzonych przeciwko obecnej konstytucji Niemiec i rezolucji, socjaliści opuścili wśród okrzyków protestu salę. (Pat.)

Powrót Zeppelina z Ameryki.

Nowy York. We czwartek o godz. 1 w nocy sterowiec „Zeppelin” odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dookoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał umknąć. Przy odlocie obecna była stosunkowo niewielka grupa publiczności. Instytut meteorologiczny wskazuje, iż warunki dla lotu są korzystne. Niebo jest z lekka zachmurzone i wieja umiarkowane wiaty północno-wschodnie. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi sterowiec za-

biera około dwóch tonn paliwa i jedną tonnę przesyłek pocztowych.

Nowy York. Według otrzymanych tu doniesień, sterowiec „Zeppelin” zauważony był w okolicach Nowej Ziemi, skąd skierował się ku południowemu wybrzeżom Anglii. (Pat.)

Waszyngton. Sterowiec Zeppelin dał znać o godz. 13 według czasu Greenwich do departamentu stanu, że znajduje się w odległości około 380 kin na wschód od Nowego Jorku. Na pokładzie sterowca wszystko w porządku. (Pat.)

Chłopi w Niemczech a pomoc państwowa.

Wielki, nieustający hałas, robiony przez koła agrarne Prus Wschodnich, wydawać się musiał od początku każdemu myślącemu człowiekowi bardzo podejrzany. Wiadomo przecież, że Niemcy przez utratę Poznańskiego i Prus Zachodnich utracili kraj czysto rolniczy, o wysokiej kulturze, który zaopatrywał znaczną część ludności Niemiec w produkty rolnicze. Zmniejszenie ilości tych produktów dało się odczuć dotkliwie na rynku, czego naturalnym następstwem była konieczność sprowadzania większej ich ilości z zagranicy i wyższa cen. Im większe bowiem jest zapotrzebowanie na jakiś produkt, a ilość tego produktu zmniejsza się, tem bardziej ceny idą w górę. Ścisłe zatem biorąc, utrata tych prowincyj wyszła agrariuszom niemieckim na korzyść, gdyż wywołała wyższą cen, a przez to zwiększały się ich dochody.

Drugim czynnikiem, który wyszedł na dobre agrariuszom, była inflacja. Każda warstwa cierpiała na niej, bo zanim zdołała zakupić coś za otrzymaną pensję lub robociznę, to ten pieniądz już stracił na wartości. Tymczasem jedyną prawie rzecz, która nie traciła swej wartości, były produkty rolne. Doszło nawet do tego, że za centnar zboża można było odbyć podróż do stolicy, zabawić się jeden lub dwa dni i wrócić jeszcze z jakimś podarunkiem do domu. Tak samo właściciele ziemscy za grosze pozbywali się swych długów hipotecznych, aż do chwili wprowadzenia ustawy waloryzacyjnej.

Kto wówczas obserwował ziemiaństwo, ten widział, jak mu się dobrze powodzi. Budowano nowe dwory, przerabiano stare, uzupełniano inwentarz, jednym słowem podnoszono wartość majątków. Nie wszyscy jednak byli na tyle przeczorni, lecz zwiększone dochody zużywali w sposób lekkomyślny, bawiąc się i używając życia.

Rzecz prosta, że te złote czasy musiały się kiedyś skończyć. I skończyły się!... Ogólna bieda, wywołana skutkami przegranej wojny wpłynęła na to, że państwa musiało dobrać się do kieszeni tych, którzy utrzymali swe wartości realne, podczas gdy inni — drobni kapitaliści, ludzie pracy — wszystko potracili. Nałożono więc znaczne podatki na właścicieli ziemskich, przede wszystkim celem ustabilizowania waluty. Wzrost cen na produkty przemysłu zmusił także agrariuszów do większych wydatków na zakup maszyn, nawozów sztucznych i t. d.

To jednak nie podobało się agrariuszom, przyzwyczajonym do dobrobytu. Zaczęli więc głośno krzyczyć o swej nędzy, o upadku rolnictwa i używać najrozmaitszych sposobów, by zmusić rząd do wydatnej pomocy materialnej. Celowali w tem agrariusze Prus Wschodnich i nadgranicznych prowincyj. Dla tem łatwiejszego osiągnięcia pomocy, zaczęli wygrywać na strunach uczucia narodowego

I stworzyli w tym celu bajeczkę o grożącym ziemiom tym niebezpieczeństwie ze strony Polski. I naród — a przynajmniej jego przedstawiciele w parlamentach — dał się złapać na to! Uchwalano coraz nowe miliony i rozdawano je agrariuszom bądź w postaci długoterminowych tanich kredytów, bądź bezzwrotnych pożyczek na nawozy i nasiona, bądź na spłatę zaległych podatków. Dla upozorowania tej pomocy głoszone, że przeznaczona ona jest dla całego rolnictwa bez względu na to, czy małego, czy dużego.

Ale właśnie pod tym względem z góry było wiadomo, że jest to tylko pozór. Bo rządowi, zwłaszcza w okresie, gdy był pod pełnym wpływem kół nacjonalistyczno-agrarnych, nie chodziło o drobnego rolnika, lecz o wielkiego właściciela ziemskiego. Z czasem ujawniało się to coraz bardziej, aż doszło do tego, że obecnie mali rolnicy muszą publicznie upominać się o swe prawa. W ostatnich

dniach znowu na wielkim zebraniu związku chłopów wschodnio-pruskich ujawnione zostało, że pomoc pieniężna rządu płynie prawie wyłącznie do kieszeni wielkich właścicieli ziemskich, zamiast w równej mierze także dla drobnych rolników. Najgorzej zaś jest z akcją kolonizacyjną, na którą przeznaczyło państwo znaczne fundusze, mające służyć na powiększenie karłowatych gospodarstw. Akcja ta zupełnie usnęła, gdyż kolonizacja nie leży w interesie wielkich właścicieli ziemskich!

Pomimo tych głosów agrariusze będą ciągle wołali o pomoc i straszili Polskę. W dalszym też ciągu przeszkadzać będą zawarciu z nią traktatu handlowego wiedząc, że z tą chwilą ukroćona została ich samowola w podwyższaniu cen. A uzasadniać będą to koniecznością obrony Niemczyzny i pogłębiać w dalszym ciągu istniejące przeciwieństwa między obydwojema narodami. Byle tylko powiększyć swój dochód!...

stwa uprzywilejowane i kopciuszki. Oficjalnym powodem zwołania konferencji jest uregulowanie spłaty długu niemieckiego, w którym są zainteresowani wszyscy, nawet najdrobniejsi, wierzyciele Niemiec, wobec czego przedstawiciele wszystkich tych krajów wezmą udział w dyskusji: sprawa jednak przedstawia się inaczej, gdy chodzi o ewakuację Nadrenji, stanowiącą zagadnienie, związane ściśle z przyjęciem planu Younga. W dyskusji nad tą ośmiatnią sprawą wezmą udział razem z Niemcami tylko państwa okupacyjne, oraz główne mocarstwa, które opracowały traktat wersalski, natomiast Polska, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia mają być od obrad w tej kwestii usunięte, czyli innymi słowy ewakuacja wraz z jej dotychczasowymi wątlami gwarancjami, których domaga się rząd francuski, ma być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia zachodniej granicy Rzeszy oraz jej stosunku do bezpieczeństwa granic Francji i Belgii.

Czyż przygotowuje się pozostawienie cichaczem Niemcom swobody działania we wschodniej Europie? Nic dziwnego, że Polacy oraz niektóre inne narody z trwogą zadają sobie to samo pytanie.

Pismo „Victoire“ podkreśla krzywdę, jaką wyrządzono niektórym państwom. Otrzymały one wprowadzić na zasadzie traktatu wersalskiego rozszerzenie swych granic, lecz udział ich w doniosłej sprawie odszkodowań okazał się znikomy. Tymczasem uciarpiały one skutkiem wojny nie mniej od wielkich mocarstw. Polska została doszczętnie zrujnowana przez wojska niemieckie, austriackie, rosyjskie i bolszewickie, a jednak przyznano jej w planie Dawesa udział śmieszny, jeszcze zaś mniejszy w planie Younga.

Mordy polityczne wśród młodzieży ukraińskiej.

W Wierzbiażu pod Lwowem wydarzył się niesłychany fakt. Niedawno zamordowany został w tajemniczy sposób uczeń gimnazjalny, Filip Hryciuk. Wszczęte dochodzenie wykazało, że morderstwo ma podłoże polityczne. Kilku uczniów gimnazjalnych, pochodzących z tej miejscowości, należało do tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej. Zamordowany Hryciuk nie chciał do organizacji należeć. Z zemsty koledzy postanowili zamordować go. Usiłowano go otruć, następnie chciano go zamordować w czasie wycieczki. Gdy jednak Hryciuk, przeznawając niebezpieczeństwo, na wycieczkę nie poszedł, spiskowcy dowiedzieli się, że pozostał w domu i śpi w stodole. Zainscenizowano sąd doraźny i skazano go na śmierć.

Jako wykonawce wyroku wyzna-

czono nieobecnego na sądzie Hilarego Pokitkę, byłego ucznia gimnazjalnego, a obecnie przygotowującego się do matury poza szkołą. Pokitkę wręczono rewolwer i zagrożono mu, że w razie niewykonania wyroku, sam zginie od kuli. Pokitka wykonał zbrodnię i doniósł o tem swemu bratu, oddając mu rewolwer. Ten polecił mu rewolwer schować w słomę.

Po dokonaniu zbrodni wszyscy członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej mieli poniszczyć wszelkie zapiski, któreby mogły naprowadzić policję na ślad konspiracji. Policja aresztowała Włodzimierza Hrycia, Hilarego i Michała Pokitków, oraz pomocnika handlowego Hrycia Szymkowa. Aresztowanych odstawiono do Lwowa. Dalsze dochodzenia w toku.

Proces Radziwiłłów z rządem pruskim.

Mieszany trybunał rozjemczy francusko-niemiecki w Paryżu zajmuje się obecnie procesem, jaki rodzina ks. Radziwiłłów wytoczyła rządowi pruskiemu.

Pretensje powództwa dotyczą sumy 3 milionów fr. w złocie tytułem odszkodowania za straty, poniesione przez rodzinę ks. Radziwiłłów z powodu nieracjonalnej i rabunkowej gospodarki rządu pruskiego w czasie przymusowego zarządu dóbr śląskich Dziecin (Kleiniz). Radziwiłłowie musieli wskutek tego sprzedać dobra ze znaczną stratą. Powództwo wnosi pierwszą małżonka ks. Stanisława Radziwiłła, który zginął jako rotmistrz armii polskiej na froncie w roku 1920 w walkach z bolszewikami, ks. Dolores Radziwiłłowa, obecna małżonka ks. Leona Radziwiłła, kuzyna poległego ks. Stanisława, zamieszkała w Paryżu.

Proces datuje się już od roku 1923 i natrafiał dotychczas na przeszkody ze strony rządu pruskiego, który nie chce uznać kompetencji mieszanego trybunału rozjemczego. Berlińska prasa demokratyczna podkreśla znaczenie procesu, jako precedensu mającego wykazać, czy obecny rząd pruski jest odpowiedzialny za błędy, popełnione przez dawny rząd monarchistyczny Prus.

Projekt pieniądza międzynarodowego.

Argentyńskie towarzystwo współpracy z Ligą Narodów wystosowało na konferencję haską memoriał, w którym proponuje stworzenie międzynarodowego pieniądza. W walucie międzynarodowej przeprowadzałyby wszelkie transakcje projektowany Bank Reparatywny.

Czy projekt ten będzie wogóle rozwiązany — niewiadomo.

Przegląd polityczny

Niebezpieczna emigracja.

Ze strony francuskiej wypłynął nowy projekt, który powinien zwrócić baczna uwagę opinii polskiej. Oto czynniki francuskie powzięły plan skierowywania emigrantów polskich do kolonii francuskich. Twierdzą one, że zmniejszająca się stale ludność Francji nie pozwala na to, by osiedlać Francuzów w koloniach afrykańskich. Ponieważ zaś Polacy znani są z pracowitości i wytrwałości, należy zatem starać się o to, by ich skłonić do emigrowania do zamorskich kolonii francuskich.

Emigranci nasi we Francji poczynili tam niezbyt szczęśliwe doświadczenia. Z tem większą ostrożnością należy odnosić się do nowego projektu. Pobyt w dzikich okolicach afrykańskich o klimacie tropikalnym, do którego Europejczyk nie może się przyzwyczaić, skazuje emigranta na śmierć, albo na spełnianie funkcji niewolnika. Władze polskie powinny dobrze zastanowić się, zanim udzielią pozwolenia na emigrację do kolonii francuskich.

Jak socjaliści rządzą w kasach chorych?

Obecny minister pracy, Prystor, rozpoczął walkę z zarządami kas chorych, które zdolali w wielu wypadkach opanować całkowicie socjaliści. Rząd pozawieszał zarządy w szeregu miast i nazaczył komisarzy. Socjaliści pod-

nieśli ogromny krzyk z tego powodu. Tymczasem okazuje się, że gospodarka socjalistów nie była poprawna. Oto na przykład stwierdzono, że z kasy chorych miasta Lwowa zniknęły meble, biurka, szafy itd. Wobec tego naznaczony przez rząd komisarz zwrócił się do policji o wszczęcie dochodzenia. Policja przeprowadziła szereg rewizji, m. in. w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“ (lwowski organ P. P. S.). W czasie tej rewizji znaleziono w lokalu redakcyjnym biurka, krzesła i szafy, należące do kasy chorych i stwierdzono, że były dyrektor kasy kazał wykreślić z inwentarza majątku kasy chorych wszystkie meble, będące własnością kasy, a znajdujące się obecnie w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“ jako rzekomo zniszczone i zużyte, poczem darował je, czy też zostawił do użytku redakcji „Dziennika Ludowego“.

Komisja policyjna zastała wszystkie rzekomo zniszczone rzeczy w stanie zupełnie dobrym, nadające się do użytku. Meble opieczetowano i sporządzono karne doniesienie do prokuratury państwa.

Oto mały kwiatek gospodarowania socjalistów groszem publicznym!

Francuzi o pokrzywdzeniu Polski.

Dzienniki francuskie omawiają obszernie konferencję w Hadze i podkreślają, że zastosowano niesłusznie podział uczestników na dwie grupy: pań-

stuknięcie, a po niem jęki, przegradzane przekleństwami.

Hans wyszedł przed dom, pytając o powód niezadowolenia towarzysza.

— Kłapa zamknięta — tłumaczył Fryc i ani rusz dostać się na strych. Chciałem nogą odbić, ale poślizgnąłem się i spadłem z dachu. Pomóż mi wstać.

Oblegający odbyli znowu naradę. Postanowili, że Fryc pobiegnie po Iglę. Przed odejściem spróbował Hans jeszcze raz układow, obiecując redaktorowi całkowitą bezkarność na wypadek, gdyby zaraz zrezygnował z dalszego oporu. Ciska była dość wymowną odpowiedzią, którą strażnik zdawał się dobrze rozumieć, gdyż zaklął zcicha i pognął w las.

Fryc, potukłszy nieco kości przy upadku, zamknął okute blacha drzwi i patrolował dokoła chaty, świecąc sobie latarnią, którą ustawicznie podnosił w górę, jakby się obawiał, że redaktor spróbuje wymknąć się przez kłapę dachu, którą można było tylko z wewnątrz otworzyć.

Nie pomylił się Fryc w swoich przypuszczeniach, bo Nartowski istotnie rozpoczął obmacywanie krokwi i blachy. Doszedłszy do komina, zbudowanego z niedużych kamieni, spojonych gliną, szukał dymnika. Znalazł go wnet, lecz rozmiary otworu, choć stosunkowo wysokiego, były zbyt wąskie, żeby można przezeń przecisnąć choćby tylko samą głowę. Macając dalej, dotknął reką zarwysu kłapy, a bezpośrednio potem uderzył grzbietem dłoni o wiszącą dużą kłódkę.

— Oho! jest otwór — mruknął. — Niestety, zamknięty.

Szarpał przez chwilę kłódką w nadziei, że może nie jest zamknięta na klucz i ku wielkiej radości zardzewiałe żelazo zgrzytnęło i ustąpiło. Nie trwało długo, a kłódką była usunięta, poczem Nartowski zaczął pchać kłapę w górę. Nie stawała wielkiego oporu, więc usprawiedliwione było odsapnięcie redaktora z tak zwaną ulgą.

— No, mam rezerwowe wyjście! — pomyślał, wysuwając głowę nazewnątrz. — Należy mi się teraz mały odpoczynek — pomrukiwał, gramoląc się całym ciałem przez otwór.

Usadowił się na dachu, mając nogi w otworze i ocierał pot z czoła, gdyż zrobił stosunkowo duży wysiłek, zważywszy osłabienie po przebytej niedawno chorobie. Chłodne powietrze czyniło mu dobrze, orzeźwiając go po zaduchu strychowym.

Nie zdawał sobie sprawy, jak długo tak siedział bez ruchu, gdy wtem zdala dał się słyszeć szmer motoru samochodowego. Za niedługo ujrzał redaktor dwie jasne plamy, przedzierające się co chwila przez bezlistny gąszcz.

— Ściągają posiłki — pomyślał, zsuwając się w otwór w obawie, że mogliby go dostrzec w świetle reflektorów.

Samochód, zatrzymawszy się o kilkanaście kroków od chaty, ustawił się w ten sposób, że oba światła puszczały pęki promieni, ogarniające domek tak, iż całe obejście, przynajmniej od strony samochodu, było jasno oświetlone. Z wozu wyskoczył Igel i dwóch ludzi, między którymi redaktor rozpoznał Hansa. Wszyscy podeszli żywo do domu, a za nimi podążał też i szofer samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚTIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

78)

—o—

(Ciąg dalszy).

Jednak żelastwo miało swoją wagę, a że i Nartowski nie był chudeuszem, więc usiadłszy na boku paki, przyczynił się w pewnej mierze do nieudania się próby podważenia drzwi. Teraz już strażnicy byli pewni, że uciekinier znajduje się na strychu. Hans zaczął przemowę, w której starał się przekonać redaktora, że daremne są jego usiłowania ucieczki. Na każdy sposób nie wypuszczą go ze strychu, a trwanie w opozycji nie wpłynie w żadnej mierze na poprawę jego sytuacji.

Nartowski milczał, więc Hans, stary żołnierz z wielkiej wojny, począł grozić.

— Mamy rozkaz, żeby pana pilnować, a gdyby pan chciał uciekać, możemy strzelać. Niech nas pan nie zmusza do ostateczności!

On milczał w dalszym ciągu. Leśnicy odbyli krótką naradę w wyniku której Fryc wyszedł na dwór. Naraz posłyszał redaktor jakiś stukot, jakby tuż nad sobą.

— Aha, na dach wylazi! — mruknął. Rzeczywiście, niedługo potem szmer, połączony z tupotaniem o blaszaną powierzchnię dachu, zaczął się zwiększać i posuwać coraz to wyżej. Potem odezwało się głucho stukanie. W pewnej jednak chwili coś zesunęło się z dużym chrobotem i najwidoczniej spadło z dachu, bo odezwało się przygłuszone

Kupujcie tylko w tych firmach, które ogłaszają się w naszym piśmie!

Program uroczystości 10-lecia I powstania.

Komitet wykonawczy ustalił już ostateczny program obchodu dziesięciolecia pierwszego powstania na Śląsku.

Dnia 14 sierpnia b. r.

O godz. 21 zbiórka, rejestracja i zakwaterowanie drużyn marszowych w Mysłowicach — Słupnej

Dnia 15 sierpnia b. r.

O godz. 6 start do marszu, godz. 21 zakwaterowanie drużyn w Rybniku

Dnia 16 sierpnia b. r.

O godz. 6 start drużyn w Rybniku. Od godz. 16 do 18 przymarsz drużyn do mety w Olzie.

Uroczystości w województwie śląskim.

O godz. 20 zbiórka oddziałów powstańczych w poszczególnych miejscowościach wojew. śląskiego, odczytanie krótkiego rozkazu i następnie składanie wieńców przy pomnikach lub na grobach poległych powstańców.

Dnia 18 sierpnia b. r.

O godz. 5 rano pobudka we wszystkich miejscowościach wojew. śląskiego i w tych miejscowościach, graniczących z województwem, w których istnieją grupy Zw. Powstań. Śl. Po pobudkach odjazd do Katowic.

W Katowicach 17 i 18 sierpnia.

Dnia 17 sierpnia.

Od godz. 8 przyjmowanie i zakwaterowanie gości w Katowicach. Godz. 20 capstrzyk, następnie składanie wieńców na pomniku poległych powstańców na placu Wolności w Katowicach.

Dnia 18 sierpnia.

Godz. 9 zbiórka Zw. Powstań. Śl. na placu mszy św. polowej obok nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego

Wymierzanie podatków na dobra kościelne

Z szeregu skarg wnoszonych, do ministerstwa spraw wewnętrznych przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, wynika, iż niektóre związki komunalne źle rozumieją pewne artykuły Konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską i sądzą, że dają on podstawę do opodatkowania majątku duchowieństwa rzymsko-katolickiego oraz majątku kościelnych osób prywatnych w szerszym rozmiarze, aniżeli na to pozwalają dotychczasowe odnośne ustawy podatkowe.

W związku z powyższym ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśnia, że Konkordat, regulujący wzajemny stosunek Kościoła rzymsko-katolickiego i Rzeczypospolitej Polskiej, stworzył wprawdzie podstawy do zmian opodatkowania duchowieństwa rzymsko-katolickiego, i osób prawnych tegoż Kościoła i na tej podstawie mogą być przez Ciała Ustawodawcze wprowadzone odpowiednie zmiany w poszczególnych ustawach podatkowych, że jednakże art. XV Konkordatu, sam przez się nie daje

w następującym porządku: powiat pszczyński, rybnicki, Racibórz, Katowice, Świętochłowice, Bytom, Gliwice-Toszecki, Zabrze, Bielszowice, Opole, Strzelce, Tarn. Góry, Lubliniec, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie, Cieszyn, Bielsko, Biała i okręg chrzanowski.

Zbiórka federacji Polskich Związków byłych Obronców Ojczyzny na ul. Jagiellońskiej obok gmachu Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

Zbiórka Związku Hallerczyków i Harcerstwa na placu Miarki.

Zbiórka Związku Inwalidów na ul. Andrzeja.

Zbiórka Towarzystwa Polek na Rynku.

Zbiórka Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego na placu obok Domu Żołnierza przy hali targowej.

Godz. 10 odbieranie raportów i przeglądy organizacji przez władze związkowe poszczególnych organizacji, poczem odmarsz i utsawienie się na placu mszy św. polowej.

Godz. 11 Msza św. polowa.

Godz. 12 odmarsz do defilady kolejnością:

Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny, Związek Hallerczyków, Zw. Harcerstwa, Zw. Strzelecki, Zw. Legionistów, Zw. Tow. Polek i Zw. Powstań. Śl. w porządku jak przy Mszy św. polowej z kompanią honorową na czele.

Pochód przechodzi ul.: Jagiellońską, Kościuszkę, Zieloną, Mikołowską, Plac Wolności i ul. 3-go Maja na Rynek. Na Rynku nastąpi przemówienie, odegranie hymnu państwowego i odśpiewanie „Roty”. Następnie rozwiązanie pochodu.

Godz. 15 obiad dla założycieli P. O. W. i przedstawicieli władz i związków.

Godz. 19.30 akademja w Teatrze Polskim w Katowicach.

Godz. 22 raut w gmachu województwa śląskiego.

podstawy do wprowadzenia jakiegokolwiek podatku przez związki komunalne lub zmiany zasad i wysokości wymiaru obecnie obowiązujących podatków. O ile zatem duchowieństwo rzymsko-katolickie, względnie osoby prawne Kościoła rzymsko-katolickiego oraz ich majątek w myśl obecnie obowiązujących ustaw podatkowych korzystają ze zwolnień lub ulg podatkowych, to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki dotyczące ustawy podatkowe nie zostaną w tym względzie odpowiednio zmienione.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadmienienia przytem, że zmiany, do których dokonania daje podstawę artykuł XV Konkordatu, nie zostały przeprowadzone dotychczas dlatego, iż sprawa ta wiąże się ze sprawą uregulowania stosunku Państwa do innych wyznań, których własność korzysta również ze zwolnień podatkowych. Przed uregulowaniem więc stosunku Państwa do innych wyznań sprawa niniejsza nie może być załatwiona, gdyż nie można postawić Kościoła rzymsko-katolickiego w położeniu gorszym, niż są inne wyznania w Polsce.

Rokowania rosyjsko-chińskie zerwane

Tokio. Depsze z Mandżurji donoszą, iż rokowania bezpośrednie chińsko-rosyjskie zostały zerwane. Delegaci chińscy odjeżdżają jutro do Nankinu. (Pat.)

Tokio. Według doniesień z Charbinu, samoloty sowieckie odbywają

demonstracyjne loty nad miastami pogranicznymi, co świadczyłoby o ponownym naprężeniu w stosunkach rosyjsko-chińskich. Donoszą również, że sowieckie samochody pancerne zjawiały się nad granicą. (Pat.)

S P O R T.

Międzynarodowe zawody balonów wolnych w Poznaniu.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej organizuje dnia 15 b. m. w Poznaniu Międzynarodowe Zawody balonów (kulistych). Balony będą startować kolejno, poczynając od godz. 17.

Udział w zawodach zgłosiły następujące państwa: 1. Czechosłowacja 1 balon. 2. Dania 1 balon. 3. Francja 3 balony. Ze strony Polski biorą udział następujące balony: „Wilno”, „Gdynia” i „Warszawa”.

Zawody takie organizowane przez poszczególne aerokluby odbywają się co roku w rozmaitych krajach. Polska poraz pierwszy wzięła udział w Międzynarodowych Zawodach Balonów w Pradze w r. 1927, gdzie nasi zawodnicy, oficerowie spotkali się z nader życzliwym przyjęciem, a swym sukcesem (2 i 5 miejsce) wzbudziła zainteresowanie u przedstawicieli innych państw.

Zawody niedzielne.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

O mistrzostwo Ligi.

Odbędą się cztery spotkania ligowe, wśród których na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie spotkanie Ruchu z I. F. C., dwóch groźnych rywali na stadionie w Król. Hucie. Spotkanie to zapowiada się nader sensacyjnie i budzi wielkie zainteresowanie wśród całego świata sportowego G. Śląska.

W Król. Hucie:

Ruch — I. F. C.

W Krakowie:

Wisła — Ł. K. S.

W Warszawie:

Warszawianka — Legja.

Program radiowy.

Sobota, 10 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.20 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. — 18.00 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Obrazy bohaterstwa polskiego. — 19.56 Odczyt: Kolej w Wiśle. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Odczyt: Kolej w Wiśle. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1: 17.25 Aktualja. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Przegląd polityczny.

Poznań, fala 336,3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radiografja. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.30 Gawęda harcerska. — 16.54 Nauka angielskiego. — 17.05 i 17.25 Odczyt. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Muzyka. — 19.45 Sprawy kobiece. — 20.15 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 22.15 Radiografja. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2; Gliwice, fala 326,4: 16.15 Koncert. — 17.45 Książki. — 18.30 Przegląd filmowy. — 20.15 Wesoły program. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4: 10.45 Radiografja. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Pogadanka medyczna. — 17.00 Koncert. — 18.30 Odczyt: Katedry Niemiec i Francji. — 18.55 Radiografja. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9: 11.00 Muzyka. — 16.45 Koncert. — 17.20 Program dla dzieci. — 17.50 Pieśni. — 19.00 Transmisja z Salzburgu.

Niedziela, 11 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 9.30 Nabożeństwo z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. — 12.20 Wykład J. E. ks. biskupa dr. Liseckiego. — 16.00 Odczyt z Krakowa dla rolników. — 16.20 Ogrodnik Śląski. — 16.40 Odczyt rolniczy. — 17.00 Koncert. — 18.35 Odczyt z Warszawy: Jak wyglądała pracownia alchemiczna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt z Warszawy. — 20.05 Słuchowisko wesołe z Wilna. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 12 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży „Córka czarownicy”, oparte na podaniu ludowym. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 „Co słyszał w Strażactwie”. — 20.00 Odczyt: Od Warny do Wiednia. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

W pewnem miasteczku Estonji mieszka krawiec Karol Temrer, liczący lat 132, który dotąd zarządza swą pracownią i codziennie dla zdrowia chodzi po kilka kilometrów.

We Lwowie:

Czarni — Turyści.

O mistrzostwo kl. A.

W Katowicach:

K. S. 06 Katowice — K. S. 06 Mysłowice. Kolejowy K. S. — K. S. Rozdzień-Szopieniec. Policjny . S. — K. S. Diana.

W Zależu:

K. S. Naprzód — K. S. Dąb.

W Królewskiej Hucie:

Zjednoczeni P. S. — A. K. S. K. S. Kresy — K. S. Naprzód Lipiny.

W Siemianowicach:

K. S. „07” — K. S. Śląsk Świętochłowice.

W Wełnowcu:

K. S. Orzeł — K. S. Iskra Siemianowice.

O mistrzostwo „B” ligi.

W Małej Dąbrowce:

K. S. „22” — K. S. Słowian.

W Bogucicach:

K. S. „20” — K. S. Kościuszk

W Rydułtowach:

K. S. Naprzód — K. S. Siemianowice.

W Paruszkowcu:

K. S. Silesia — K. S. Rybnik.

W Królewskiej Hucie:

A. K. S. II. — K. S. Zgoda Bielszowice.

W Świętochłowicach:

K. S. Śląsk II. — K. S. Odra Szarlej.

W Rudzie:

K. S. Slavia — I. K. S. Tarnowskie Góry.

W Chorzowie:

K. S. Chorzów — K. S. Ruch II.

Z całego świata

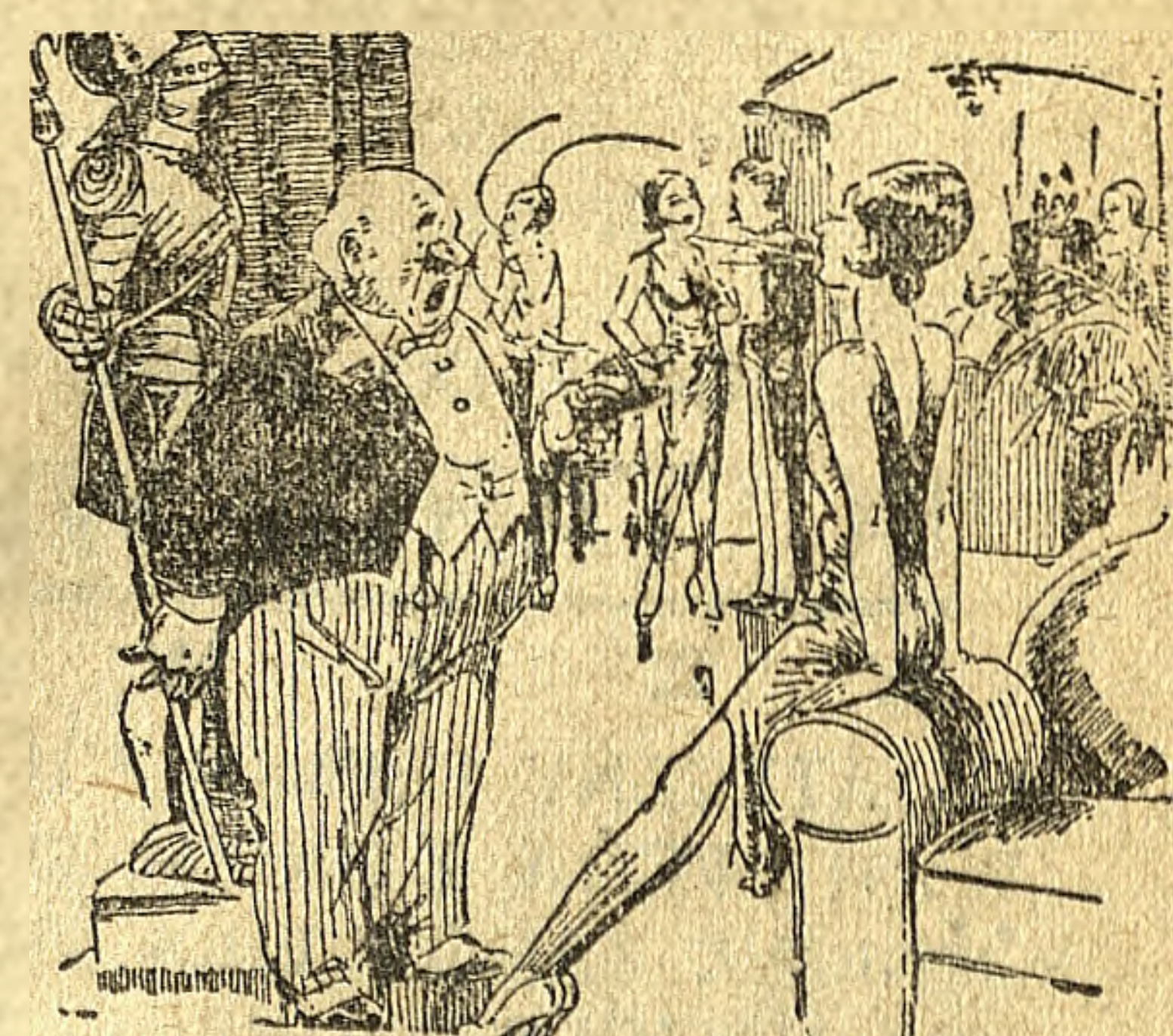
Obrazek z Bolszewji.

Niema bodaj w Bolszewji miasta, w któremby nie kwitło pijaństwo, ale pewnie nigdzie nie zażywają tyle alkoholu co w mieście Tale, znanym od dawna zaszczytnie z wyrobu samowarów. Tam na każdego mieszkańca bez wyjątku przypada rocznie 17 litrów wódki, a zważyć trzeba, że tam nawet dzieci nieletnie piją gorzałkę. Stwierdzono, że z pomiędzy 100 dzieci nie mniej jak 88 z lubością używa alkoholu, a tylko 12 jeszcze się wstrzymuje od tej trucizny. Drugie miejsce w tym względzie zajmuje stolica kraju, Moskwa, gdzie na każdego mieszkańca przypada rocznie 13 litrów. Co to za przerażający obraz zasad i rządów bolszewickich!

Największa sala koncertowa na świecie

Miasto Atlantic City (Atlantyk City) w Ameryce będzie się mogło wkrótce poszczycić, że posiada największe w świecie sale. Obecnie wykończają tam budowę gmachu, który kosztował kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt milionów dolarów, a zajmuje przestrzeń trzech hektarów. W tym budynku znajdować się będzie sala koncertowa, jakiej niema drugiej na świecie, bo obliczona na 40 tysięcy osób, a przytem druga, nieco mniejsza, w której ma się zmieścić 25 tysięcy osób. Na takie rzeczy może sobie tylko Ameryka pozwolić.

6 2 1 0 R.



Nowobogacki (do córki): „Wściekłość mnie ogarnia, gdy cię widzę z papierosem w ustach.”

„Ależ ojcie. każda dama pali dzisiaj.”

„Tak, ale nie zapominaj o naszym stanowisku w świecie. Pal cygara!”

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Dotychczas bezrobotni pobierali wsparcie w pełnej wysokości, przewidzianej ustawą. Obecnie zostaje udzielenie wsparcia dla bezrobotnych zmniejszone. Otrzymywać będą tylko trzy piąte dotychczas udzielanego wsparcia.

Niechęć do pracy a po większej części zle towarzystwo przyprowadziło 18-letniego Maksymiljana Kowalskiego z Bytomia tak daleko, że zasiadł na ławie oskarżonych. Zamiast pracować i wspierać starych rodziców, przesiedywał w knajpie, wróciwszy zaś do domu, pastwił się nad biedną matką. Gdy pewnej nocy matka odmówiła mu jedzenia, usiłował wyrzucić ją z kuchni. Stara matka broniła się, jak tylko mogła. Wtedy zwyrodniały syn rzucił się na nią i zadał jej nożem kuchennym głęboką ranę w plecy. Zwyrodniałca sąd skazał na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary na 3 lata.

Z Zabrzeckiego.

Tramwaje w Zabrzu okazują się bardzo niebezpiecznymi dla przechodniów. Znowu mamy do zanotowania śmiertelny wypadek. Inwalida Antoni Moritz, liczący 61 lat, zamieszkały w Sośnicy, chciał przekroczyć tor przed nadjeżdżającym tramwajem. Motorowy nie zdążył zatrzymać wozu i M. dostał się pod koła. Ciężko pokaleczonego przewieziono do lecznicy, gdzie w czasie operacji zmarł.

W czasie upałów letnich każdy chętnie korzysta z odświeżającej kąpieli. Młodzieńcy zapominają niestety często, że kąpiel w nie dozwolonym miejscu z powodu braku pomocy może skończyć się fatalnie. Onegdaj robotnik Alfred Voit z Zabrza kapnął się w stawie niedaleko hałdy w Zaborzu. Z nieznanych powodów, prawdopodobnie z powodu kurczu, utonął. Po wydobywaniu go z wody wszelkie próby przywrócenia go do życia pozostały bez skutku.

Z Kozieńskiego.

Bezczelny żebrak, Józef Kadziewicz z Gliwic, niepokoił kupców w Kozlu. Od każdego kupca żądał pieniędzy. Jeżeli mu nie dano większej kwoty, chciał ich obić laską. Niesfornym żebrakiem zaopiekowała się policja.

Z Strzeleckiego.

Wielką szkodę wyrządził pożar we wsi Łaziska. W domostwie gospodarza Zysika powstał pożar, który szybko przeniósł się na domostwo Kozlika. Zaalarmowano straż pożarną z Imielnicy i Gąsiorowic. Musiały się one jednak ograniczyć do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań przed ogniem, ponieważ na ratowanie płonących domostw było już za późno. Ze zabudowań pozostały tylko zgłiszczce.

Z Opolskiego.

Bracia Maksymilian i Paweł Hollert z Opola wracali w nocy do domu. Gdy byli na moście na Odrze, Paweł H. skoczył do rzeki z zamiarem popełnienia samobójstwa. Brat jego widząc to,

Uniwersytet katolicki w Lublinie.

W przyszłą niedzielę 18 sierpnia odbędzie się na całym Śląsku „Dzień Uniwersytecki” t. j. dzień propagandy i zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Cóż to jest za instytucja, która pragnie poruszyć umysły całego kraju i dotrzeć do wszystkich kieszeni i kas? Skąd powstała? Dokąd dąży? Co już zdziałała?

Powstała z tej odwiecznej teźny Kościoła Katolickiego, który stwarza sobie w swym ciągłym postępie odpowiednie narzędzia pracy i przystosowuje je do potrzeb chwili. Powstała z głębokiego przekonania, że kraj tak głęboko katolicki jak Polska winien mieć ośrodek wyższej kultury ducha, promieniujący pełnią wiary katolickiej i zapewniający młodym pokoleniom nie tylko wykształcenie naukowe i zawodowe, ale i głębokie wychowanie charakterów w świetle niezmiennych ideałów religijnych.

Dokąd dąży? Dąży do tego, aby w tem starym mieście, zbliżonym do rubieży wschodnich, stworzyć centrum życia intelektualnego, w którymby młodzież wyłącznie wyznań chrześcijańskich przygotowywała się do samodzielnej pracy w rozmaitych dziedzinach życia społecznego. Gdy się pomyśli o tem, jak wielki odsetek młodzieży niechrześcijańskiej liczą nasze Wszechnice państwowe, cierpiące na przeludnienie, w wysokim stopniu utrudniające normalne studia, jasnym się stanie, jaką rolę może odegrać w dziejach naszego odrodzenia narodowego, taka czysto chrześcijańska placówka wiedzy. Winna ona stać się prawdziwym rozsądnikiem wykształconej elity katolickiej naszego społeczeństwa.

Na tej drodze sporo już zrobiono w ciągu tych jedenastu lat, odkąd Uniwersytet Lubelski istnieje i dziś już spora garstka absolwentów naszej Wszechnicy Katolickiej zajmuje odpo-

wiedzialne w społeczeństwie stanowiska w administracji, sądownictwie państwowości, szkolnictwie i t. p.

Ale daleko jeszcze do kresu, daleko do tego stanu, w jakim powinien się znajdować jedyny Uniwersytet Katolicki wielkiego katolickiego narodu. Przebudowa gmachów Uniwersyteckich dopiero w połowie dokonana, przede wszystkim przebudowa kaplicy, konieczność postawienia gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, potrzeba konwiktu dla młodego duchowieństwa, studiującego na wydziałach kościelnych teologii i prawa kanonicznego, równie pilna potrzeba domu dla akademików, oto najpilniejsze zadania, które Uniwersytet ma przed sobą w dziedzinie budowy. Niemniej pilne są potrzeby dalszego rozwoju poszczególnych Wydziałów, które, jak każda żywa instytucja, winny być w ciągłym rozwoju i wciąż uzupełniać swe braki.

Instytucja społeczna, jaką jest Uniwersytet Katolicki czerpie swe dochody z ofiarności wiernych i przykład innych narodów katolickich świadczy wymownie, że źródło to nie zawodzi. Włochy 7 kwietnia br. w swym „Dniu Uniwersyteckim” zebrały na swój Uniwersytet Serca Jezusowego w Medjolanie 3 miliony lirów, tj. około 1 400 000 zł.

I my w tym roku zaczynamy usilną akcję na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. „Dzień Uniwersytecki” w całej Polsce odbędzie się w październiku, jedna diecezja Śląska urządza go z woli swego Pasterza w sierpniu w niedzielę po święcie swego Patrona św. Jacka.

Stary Śląsk Piastowski ma nam dać przykład, jak tego rodzaju akcję organizować, jak wywołać zainteresowanie wielkimi sprawami Kościoła Katolickiego, jak pobudzić do ofiarności na ich cele i potrzeby. Wiemy dobrze, że nie zawiedzie on oczekiwań.

Odpowiedzi redakcji.

Do Knuruwa. Korespondencje, w której „Świadek” opisuje awanturę, przysłał bez podpisu, przeto nie umieszczamy. Wiadomo, że redakcja nie zdradza nazwisk swych korespondentów, natomiast musi wiedzieć, kto wiadomość napisał i przysłał ją do redakcji.

W. K. Popielów. Radzimy zwrócić się do urzędu emigracyjnego przy Misji Francuskiej w Mysłowicach.

C. C. W. Należy zwrócić się z prośbą o zapomogę do Śl. Urzędu Wojewódzkiego, oddział spraw uchodźców w Katowicach. — Gracz powinien mieć 30 „ócz” w kartach.

P. M. Kochłowice. W sprawie wynalazku radzimy zwrócić się do Związku Wynalazców, Liga Morska i Rzeczna w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, II piętro, pokój 36.

G. J. Borowa Wieś. 5000 marek niemieckich z grudnia 1921 roku równa się 2000 złotym.

Pannie Emilii K... pod Mysłowicami. Zapytuje Pani, jaki napój polecić mo-

żemy jako zdrowy? Nie chce pani mleka po owocach i sałatach podawać — zupełnie się zgadzamy. — Mieszkając na wsi i mając dużo osób u siebie i jak pani pisze — wołających bezustanku „pić!” — to poradzimy napój litewski, zwany „kwasem”. Napój to wielce orzeźwiający, używany może być jako codzienny napój przy każdym jedzeniu, i jest o wiele zdrowszy od piwa. Oto recepta: Wlać naprzykład 20 litrów gorącej wody do baryłki na włożone poprzednio trzy funty chleba rasowego, wysuszonego w małych kawałkach. Po ostygnięciu wody, wlać 20 gramów rozrobionych w wodzie drożdży. Po 12 godzinach płyn przecedzić, dodać 1 funt cukru mialkiego, garść rodzyneków tureckich bez pestek i 30 dużych oraz 1 łyżeczkę kwasu cytrynowego (t. j. sok z jednej cytryny wyciśnięty). Zostawić tak 12 godzin, w lecie 9 godzin, wtedy zlać w mocne butelki, zakorkować mocno, okręcić drutem i zalać lakiem. — Po 24 godzin napój będzie gotowy. Trzymać go można parę miesięcy, ale w zimnej piwnicy.

A. K., Nowe Hajduki. W czasie od 18 do 20 września mają być w Poznaniu na wystawie urządzone targi hodowlane oraz ogólnopolski zjazd rybacki. Z wystawą ryb poza tem projektowany jest konkurs hippiczny.

Panu Józefowi R... w Pszczynie. W domach mało znanych, wzięty nie składa się przed godziną 1 w południe, ani w godzinach obiadowych. — Wizyta etykieta trwa od 15 do 20 minut.

Pan Stefan Ch... w Hajdukach. Pyta pan, jaka rada przeciw morfinie? Tu trzeba silnej woli spróbować — a i specjalna kuracja dobrze zrobi i odpoczynek po pracy np. w lecznicy pod Krakowem w Batowicach. — Zakład otwarty cały rok. — Zarząd w Krakowie, ul. Basztowa 3.

Pani Andrzejowej z Rybnika. Na przewlekły kaszel radzimy pić ciepłą herbatę z kwiatu lipowego.

Panienkom M... Wł... L... w Mikołowie. Wiedniące róże trzeba kłaść na noc do wanny z zimną wodą, rano będą, jak świeże; chryzantemy można też w ten sposób utrzymać, że dwa tygodnie. — Wogóle kwiatów nie trzeba trzymać w wazonach o wąskiej szyjce, nie dopuszczających powietrza do łodygi kwiatów.

Panu Walentemu G. w Lublińcu. Zasadniczo na listy anonimowe nie odpisuje się, pomimo domysłu, kto listów przysłał — nawet redakcje nie są do odpowiedzi obowiązane.

Podatek obrotowy Nr. 303. Ponieważ Pan posiada skład, w którym sprzedaje swoje pieczywo, przeto należy wykupić świadectwo przemysłowe czyli patent i płacić podatek przemysłowy od obrotu.

G. K. G. 8. 1000 marek niemieckich z 1912 roku równają się 1230 zł. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. Ponieważ pożyczka została zaciągnięta na spłacenie długu, wierzyciel może żądać dopłaty.

Nakładem i członkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

OD 7 DO 19 WRZEŚNIA 1929 R. IX. TARGI WSCHODNIE

W E L W O W I E

OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 20 SIERPNIA 1929 ROKU. SPÓŹNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE BĘDĄ MOGŁY BYĆ UWZGLĘDNIONE. — WYJAŚNIENIĘ UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE, PLAC WYSTAWOWY. — TELEFON Nr. 9-64.

Śląska Fabryka Stalówek, Sp. z o.o.

Tarnowskie-Góry G.-Śl., Tel. 533

Fabrykacja:

stalówek według angielskiego systemu, artykułów biurowych i t. p., artykułów masowych z blachy różnego gatunku, narzędzi precyzyjnych dla wycinania i wytłaczania.

Warsztat mechaniczny

reperacje maszyn, budowa lekkich konstrukcji blaszanych i żelaznych, autogeniczne spawanie i wycinanie.

Zakład galwanizacyjno-amalierski

niklowanie, srebrzenie, mosiądźowanie, miedzianowanie itd. różnych części do samochodów, motocykli, rowerów, wszelkich reflektorów, lamp i innych artykułów metalowych.

PROŚZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Ważne dla Związków i Tow. kościelnych!

Sztandary, chorągwie, paramenty kościelne, oraz wszelkie roboty ręczne wykonuje

Pracownia Haftów Artystycznych

Wiktorji Bazanowej, Rybnik

Oliwicka 9.

Wykonanie sumienne. Ceny nader przystępne. Dotąd liczne podziękowania.

Obelga
rzucana na **Piotra Sikorę** zamieszkałego w Zgodzie przepraszam.
Kuczmik L.

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady”
Palliera gwarantują wieloletnią samodzielną, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
10
sierpnia

Św. Wawrzynia, męczen.
† 259.

Św. Bogdana (Deusedita)
wyznawcy.

Św. Pauli i Agatoniki,
męczen.

SŁOW.: WAWRZYNIEC

Przykazanie pochodnia jest, a zakon światłość i droga żywota i karność ćwiczenia. (Przyp. VI. 10.)

Zdania: Cierpienie jest, przeznaczeniem wielkich dusz. (Św. Teresa.)

Nie wszyscy są świętymi, którzy chodzą do kościoła Wszystkich Świętych.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.25, zach. o godz. 19.12. — Księżyc wsch. o godz. 10.51, zach. o godz. 21.35.

Długość dnia 14 godz. 47 min.

Zmiany powietrza: pięknie i ciepło. — Jutro: wiatr, niestała pogoda.

— **Pragmatyka służbowa dla kolejarzy.** Trwające od lat zabiegi organizacji zawodowej kolejarzy o tak zwaną pragmatykę służbową znalazły swój koniec w rozporządzeniu Rady ministrów, które na stałe normuje stosunki służbowe kolejarzy, a to stabilizuje ich na zajmowanych stanowiskach i zabezpiecza im starość. Dwieście tysięcy rzesza kolejarzy państwowych doczekała się ustawowego unormowania swych praw urzędniczych. Pełne prawo emerytury w wysokości 100 procent uposażenia uzyskują pracownicy po 35 latach pracy. — Pragmatyka wchodzi w życie z dniem 1-go września br.

— **Konduktorzy a przewóz towarów.** Ministerstwo komunikacji zwróciło uwagę brygadam konduktorskim, obsługującym pociągi międzynarodowe, na zakaz przewożenia podczas służby jakichkolwiek bądź towarów. Za przewóz towarów grozi degradacja lub wydalenie ze służby państwowej.

— **Nieszczęśliwe wypadki podczas ćwiczeń wojskowych.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało okólnik do dowódców korpusów w sprawie zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom w czasie ćwiczeń wojskowych. Dowódcy oddziałów winni baczyć na to, by przy strzelaniach ćwiczebnych używano wyłącznie ślepych naboju. Szczególne ostrożności winny być zachowane przez dowódców oddziałów przy przekazywaniu zastępstwa swoich czynności. O każdym nieszczęśliwym wypadku winni być zawiadomieni prokuratorzy wojskowi dla przeprowadzenia ścisłych dochodzeń.

— **Strajk kierowców taksówek.** W trzecim dniu strajku kierowców taksówek w Warszawie przedstawiciele strajkujących zgłosili się w sekretariacie ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o audiencję u ministra Składkowskiego. Minister odmówił przyjęcia delegatów i skierował ich do wice-wojewody grodzkiego. Wice-wojewoda oświadczył delegatom, że władze bezpieczeństwa, stojąc na straży bezpieczeństwa ludności miasta, wydanych zarządzeń nie cofną. — Zastępca komisarza rządu obiecał, że w dniach najbliższych oficerowie policji odbędą kontrolę nad wykonywaniem przepisu co do ruchu kołowego. Po południu odbył się wiec szoferów, na którym delegaci złożyli sprawozdania z odbytych konferencji. Na wiecu uchwalono dalsze prowadzenie strajku i zwrócenie się o poparcie akcji strajkowej do szoferów samochodów prywatnych, rządowych, samorządowych,

oraz międzymiastowego i miastowego ruchu autobusowego.

W mieście brak taksówek daje się odczuwać. Stanowisko publiczności w stosunku do strajkujących jest nieprzychylnie. Sytuację zaostrza fakt, że strajkujący nie chcą dopuścić do Warszawy autobusów z Kielc i z Radomia.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek 12 sierpnia wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Rybnika, Nowej Wsi, Król. Huty, Rudy, Nowych Hajduk, Mysłowic, Lipin i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Odebrać je można na dworcu w Katowicach o godzinie 5.50 po południu.

W środę 14 sierpnia wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Janowa, Kochłowic, Szopienic, Czerwionki, Małej Dąbrowki, Król. Huty, Welnowca, Tarnowskich Gór, Pszczyzny, Lublińca, Nowych Hajduk, Goduli i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka o godz. 9 przed południem w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ul. Andrzejka nr. 9.

* **Strajk stolarzy.** Na dzień 9 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie pracodawców i przedstawicieli robotników przemysłu stolarskiego w celu zlikwidowania trwającego strajku.

* **Szkoła muzyki dla organistów.** Według papieskiego „Motu proprio“ Piusa X powinni organści i dyrygenci chórów kościelnych wobec wielkiego znaczenia, jakie ma śpiew i muzyka przy mszy św., posiadać wykształcenie odpowiednie do przepisów Stolicy Apostolskiej. W tym celu założono przed pięciu laty według systemu Ratuszowskiego szkołę muzyki kościelnej „Św. Grzegorza“ w Katowicach pod protektorem J. E. ks. Biskupa i urzędowo uznaną przez rząd Rzeczypospolitej. Zadaniem szkoły tej jest teoretyczne i praktyczne kształcenie organistów i dyrygentów kościelnych.

Przedmioty nauki są następujące: 1. liturgika teoretyczna i praktyczna; 2. język kościelny-łaciński; 3. śpiew gregoriański; 4. pieśni kościelne; 5. ćwiczenie na organach; 6. teoria muzyki (nauka o harmonii wzgl. harmonizacji, modulacji, formach, instrumentacji i partyturze); 7. solfeż; 8. dyrygowanie; 9. estetyka; 10. historia muzyki kościelnej; 11 nauka o budowie organów i 12. o dzwonach. Oprócz tego udziela się: biurowości proboszczowskiej, języka polskiego, rachunkowości i kaligrafii.

Do grona nauczycielskiego należą: ks. prof. Gajda, prof. Pochmara, prof. Tomechna, p. Fraszek.

Nauka trwa 3 lata i odbywa się ze względu na zawodowe zajęcia uczniów tylko w trzech dniach po południu, a to we wtorek, czwartek i sobotę. Kurs nowy rozpoczyna się 3 września. Bliższych informacji udziela ks. prof. Salbert w Pszczyńcu, ul. Dworcowa 10.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawa włamania do biura Volksbundu.) W związku z kradzieżą 2 tysięcy złotych z biura „Volksbundu“ w Katowicach, stwierdzono, że sprawcą był człowiek, obznajomiony dokładnie z rozkładem biur, gdyż patentowych zamków nie ruszył. Natomiast podrobionym kluczem otwarto trzy tresory, czwartej szafy pieniężnej, w której znajdowało się 20 tysięcy złotych, złodziej nie ruszył. Policję uwiadomiono dopiero po 24 godzinach.

— (Z kroniki policyjnej.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do składu Katarzyny Felkinerowej, przy ulicy Krasińskiego w Katowicach. Włamywacz skradł dwa zegarki, damski i męski, pierścień ślubny i płaszcz zimowy. — Przed kilku dniami włamali się dwaj złodzieje do składu maki młyn parowego „Belk“ w Zawodziu. W związku z tem aresztowano dwóch mężczyzn, mieszkających w Załężu. — Policja katowicka aresztowała czterech osobników pod zarzutem włamania się do restauracji Grzonki w Załężu. Oto nazwiska aresztowanych: E. Chorzela, Wilhelm Berger, Paweł Mazur i Robert Mandrysz. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowym w Katowicach.

Załęże w Katowickim. (Z włoki górnika w poziemach kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Kleofas“ górnik Antoni Bykuś zmarł na dole wymienionej kopalni. Przyczynę śmierci Bykusia ustali komisja lekarsko-sądowa.

Mysłowice. (Budowa nowej linii kolejowej.) Dyrekcja kolei państwowej w Katowicach zamierza przystąpić do budowy nowej linii normalno-torowej z szybu Rozalia do kopalni „Jowisz“. Odpowiedni wniosek został już wystosowany do śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Siemianowice w Katowickim. (Los górnika.) Na kopalni „Richter“ w Siemianowicach zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Staczający się z pochylni wózek naładowany węglem, najechał na rebacza Dziadka z Siemianowic. Dziadka w stanie groźnym odstawiono do lecznicy brackiej. — Na innym polu szybów „Richtera“ górnik Przybyła został przysypany przez spadające węgle. Pogotowie odwoziło go również do szpitala.

— (Śmiertelny wypadek na ulicy.) Majster malarski Baron jechał motocyklem przez miasto. W chwili, gdy Baron wjeżdżał na ulicę Bytomską, nastąpiło zderzenie między motocyklem a autobusem. Baron zleciał i uderzył głową tak silnie o bruk, że zmarł natychmiast. Przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki. Szofer kierujący autobusem zgłosił się sam na policję.

Brzęczkowice w Katowickim. (Bijatyka podczas zabawy weselnej.) Pomiedzy gośćmi zabawy weselnej wywiązała się bijatyka. Gdy urzędnik policyjny wezwał awanturników, by wyszli z lokalu, wtedy rozwiścieczeni osobnicy rzucili się na policjanta, chcąc go rozbroić. Posterunkowy wydobyl szablę, raniąc Pacwę i Jelonka z Brzęczkowic. Przeciw awanturnikom wniesiono skargę do sądu.

Michałkowice w Katowickim. (Wybory starszego Spółki Brackiej.) W sobotę, dnia 10 sierpnia odbędzie się na kopalni „Maks“ wybory starszego brackiego na obwód II. Wybory odbędą się w wielkiej cechowni w czasie od godz. 12 w południe do 4 po południu. Kandydatem Z. Z. P. jest telefonista Leon Łukaszczyk.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Podwyżka ceny chleba.) Ze względu na to, że cena maki w handlu hurtownym podskoczyła z 48 na 50 groszy za kilo, przeto komisja badania cen uchwaliła podwyżkę ceny chleba. Odtąd za kilo chleba płaćć trzeba zamiast 48 gr. 50.

— (Powrót z urlopu komendanta policji na miasto Król. Huta.) Komendant policji na miasto Król. Huta, Piechaczek, powrócił w tych dniach z urlopu i objął w czwartek urzędowanie.

— (Wybory do rad zakładowych.) W czwartek i piątek odbywają się na polu wschodnim Skarboferne wybory do rad zakładowych i urzędniczych.

TYLKO

NEUTRALNE

MYDŁO

MARIS

Este

CHRONICERĘ I UPIĘKSZA JĄ



J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ

Zapachy:
BEZ WŁOSÓW
FOUGÈRE - RÓŻA
LAWENDA
TRÉFLE

CENA 1,25 zł

— (Najechnany przez samochód.) Jan Jońca, zamieszkały przy ul. Bogedajna 25, przechodząc przez ulicę Katowicką, nie zauważył zbliżającego się samochodu. J. został uderzony przez błotnicę samochodu i upadł. Przez upadek doznał poważnych obrażeń.

— (Zbierał, gdzie nie siał.) Kubaqz, zamieszkały w Hajdukach Wielkich, chciał, pomimo, że nie siał, zbierać plony. Nie myśląc wiele, wybrał się furmanką na cudze pole koło szpitala miejskiego, naładował pełną furę zboża, stojącego w kopcach i wrócił najspokojniej do domu. Nie podołało się to naturalnie właścicielowi pola, niejakiemu Pawłowi W. z Król. Huty, który rychło wysledził zniwiarza i doniósł o tem policji. Kubaqzowi odechce się na przyszłość zbierania plonu tam, gdzie nie siał.

— (Kradzież roweru.) Paweł M. z Nowej Wsi przyjechał na rowerze do Król. Huty dla załatwienia sprawunków. Wszedłszy do sklepu zostawił rower na ulicy bez nadzoru. Skorzystał z tego amator rowerów, wziął rower i pojechał na przechadzkę. Biedny M. pieszo musiał wrócić do domu.

— (Upił się i wyrabiał awantury.) Paweł K., ulica Pudlerska 21, pomimo, że nie było wypłaty, miał dosyć pieniędzy, aby się upić. Widocznie posiada bardzo burzliwą naturę, bo w domu zaczął się awanturować i wybijać szyby. Odłamkami szkła przeciął sobie tętnicę tak, że karetka pogotowia musiano przewieźć go do szpitala. Chyba ta nauczka wystarczy dla poprawy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ostatnia szczyta.) Marcin Kaczmarek z Świętochłowic, lat 19, zmarł niespodziewanie podczas wykonywania pracy zawodowej. Kaczmarek czyścił rury gazowe, przyczem uległ zaczadzeniu. Nieszczęśliwy robotnik mieszkał przy ul. Bytomskiej 21.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickim. (Przebudowa linii tramwajowej.) W urzędzie gminnym w Hajdukach Wielkich wyłożone są do publicznego wglądu w czasie do 12 sierpnia plany przebudowy wąsko-torowej linii tramwajowej Katowice — Hajduki Wielkie — Król. Huta na normalno-torową. Sprzeciwu przyjmuje starostwo w Świętochłowicach do 14 sierpnia.

Nowy Bytom w Świętochłowickim. (Staruszka zabita przez tramwaj.) Na torze tramwajowym w Nowym Bytomiu zdarzył się okropny wypadek. W miejscu, gdzie tor ma wielki spadek, 87-letnia Józefa Szopa została przejechana przez tramwaj, przyczem przejechana doznała złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Sędziwa kobieta nie słyszała sygnałów ostrzegawczych, a kierownik tramwaju nie

zdołał kolejki zatrzymać zawczasu z powodu spadzistości toru.

Godula w Świętochłowickim. (Pod kołami lokomotywy.) Sekretarz Związku Powstańców Śląskich z Goduli, Sosnowski, przechodził przez tor kolejowy, przyczem nie spostrzegł zbliżającej się lokomotywy. Parowóz pochwylił nieszczęśliwego i rzucił nim o ziemię. Sosnowski odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Pogrzeb śp. adwokata Radwańskiego.) We wtorek odbył się pogrzeb zasłużonego działacza, jednego z ostatnich. Z domu żałoby w Pszczynie liczny orszak uczestników, składający się z członków towarzystw kościelnych, oświatowych, powstańczych, ze sztandarami oraz rodziny i znajomych odprowadził zwłoki nasamprzód do kościoła na uroczyste nabożeństwo żałobne, a potem na miejsce wiecznego spoczynku. Przed trumną postępował chór kościelny wraz z duchowieństwem, wśród którego byli: sędziwy ks. kanonik i dziekan Vogt, ks. oficjał Jarczyk, miejscowy ks. proboszcz i inni. Przybył również starosta dr. Jarosz, przedstawiciele rady miejskiej, której śp. Zmarły był długoletnim członkiem, delegacja towarzystwa wędkarskiego itd. Po mszy świętej wstąpił na kazalnicy miejscowy ks. proboszcz i nawiewając do słów Pisma św.: „Sprawiedliwy jest Pan“ nakreślił w serdecznych słowach obraz życia śp. adwokata Radwańskiego. Zmarły umiał pogodzić swój zawód z przykazaniami Kościoła i zadaniami prawego syna Ojczyzny. Należał on do nielicznych Ślązaków, którzy już przed wojną bronili praw ludu górnośląskiego, za co go niejedna spotkała krzywda od władz pruskich. Nie zapomniał nieboszczyk też wtedy o Bogu, wypełniał sumiennie obowiązki katolika i był ofiarny na cele kościelne. — Po modłach wyruszył wśród pieśni chóralnych pochód pogrzebowy z kościoła przez park książęcy na cmentarz, gdzie złożono zwłoki wiernego syna Kościoła i dobrego patrioty do snu wiecznego.

Pszczyna. (Uroczystość pracowników pocztowych.) Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Pracowników Pocztowych w Pszczynie miała przebieg wspaniały i zadowoliła wszystkich członków związku oraz gości. Zarząd koła dziękuje na tej drodze wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia uroczystości. Osobne podziękowanie zarząd i członkowie koła miejscowego składają W. ks. proboszczowi oraz kapeli Związku Powstańców. Uroczystość odbyła się w minioną niedzielę.

Góra w Pszczyńskim. (Okropny wypadek dzieciny.) 16-letnia Marta Domżał, mieszkająca w Górze, została przejechana przez wóz dworski, przyczem doznała zgniecenia klatki piersiowej. Nieszczęśliwa dziewczyna zmarła dwie godziny po wypadku. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia winy.

Z Rybnickiego.

Czernica w Rybnickim. (Zwolnienie z urzędu.) Naczelnik urzędu okręgowego w Czernicy został 1 sierpnia zwolniony z urzędu. Następcą został Szulik z Biertułtów.

Przysowice w Rybnickim. (Uwiedomienie.) Zarząd okręgu przysowickiego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych uwiadamia kandydatów proponowanych do prezydium honorowego na okręgowy zjazd śpiewaczy, że termin oddania deklaracji czyli oświadczenia się na członka przedłużono do 15 sierpnia roku bieżącego. Zarząd zaznacza, że kandydat, który nie przysła deklaracji nie będzie mianowany członkiem prezydium honorowego zjazdu.

Michałkowice w Rybnickim. (Poświęcenie boiska.) W niedzielę, dnia 11 sierpnia odbędzie się uroczystość poświęcenia boiska sportowego

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach — płacono w dniu 8 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 8 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

według następującego programu: O godz. 10 nabożeństwo w Jankowicach. Po nabożeństwie defilada, następnie wymarsz na boisko, gdzie odbędzie się poświęcenie. Nowe boisko przeznaczone jest nie tylko dla sportowców, lecz także do urządzania różnych gier i rozrywk. Przy boisku będzie znajdować się strzelnica. Teren, na którym urządzono boisko, dał zarząd kopalni chwałowickiej.

Uchylsko w Rybnickim. (Prymicyje.) Przed kilku dniami umieściliśmy notatkę o prymicyjach ks. Adamczyka. W związku z tem piszą nam: „Radosne chwile przeżyła mała miejscowość Uchylsko, położona tuż na samej granicy niemiecko-czeskosłowackiej w powiecie rybnickim. Po raz pierwszy od istnienia naszej wsi, to jest od kilkuset lat, obchodzono uroczystości święto prymicyj, odprawianych przez neopresbitera Rudolfa Adamczyka, słuchacza świętej teologii w Rzymie. Cała wieś przybrała odświętny wygląd, chcąc przez to pokazać, że uroczystość ta nie tylko jest uroczystością rodziny solenizanta, lecz uroczystością, napawającą dumą całą wieś. W godzinach rannych cała wieś i zgromadzeni duchowni i teolodzy udali się ze śpiewem do kościoła farnego w Gorzycach, gdzie prymicjant odprawił uroczystą pierwszą mszę św. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Macherski z Jastrzębia. Przy mszy św. asystowali ks. radca duchowny Adamczyk z Moszczenicy (stryj prymicjanta) i kilku nowowyświęconych księży. Pomimo niedopisującej pogody udano się w podniosłym nastroju do wsi z powrotem, gdzie uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora. Wszyscy księża pobliskich wsi nadjeżdżali i składali prymicjantowi swoje życzenia. Nowowyświęcony ksiądz w tych dniach ponownie powróci do Rzymu, by ukończyć wyższe studia teologiczne. Jest to jedyny Ślązak, studujący z polecenia JE. ks. biskupa Lisieckiego w Rzymie. Nowemu słudze Bożemu „Szczęść Boże“!

Świerklany w Rybnickim. (Uroczystość parafialna.) Tutęsza parafia obchodziła w ubiegłą niedzielę niezwykłą uroczystość. Jak już donosiliśmy, do niedawna parafia świerklańska należała do Połomii. Przed rokiem ogień zniszczył stary kościół. Nowy kościół postawiono przez przebudowanie starej szkoły. Po spaleniu się starego kościoła parafianie życzyli sobie, by Świerklany tworzyły samodzielną parafię z własnym proboszczem. Życzenie parafian zostało uwzględnione. Świerklany są samodzielną parafią, którą zawiaduje od 1 sierpnia W. ks. proboszcz Paweł Janik z Chorzowa. Uroczystość wprowadzenia ks. proboszcza miała przebieg wspaniały. W uroczystości wzięli udział księża z okolicznych miejscowości, mianowicie z Radlina, Wodzisławia i Połomi. Mowę powitalną wygłosił p. Rduch. Klucz od kościoła wręczyła W. ks. proboszczowi 3-letnia dziewczynka, ubrana w białe szaty. Następnie odbyło się nabożeństwo z kazaniem. Podczas nabożeństwa przygrzewała orkiestra. Po nabożeństwie odprowadzono ks. proboszcza na plebanję.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskim. (Pożar.) Z nieznanych przyczyn wybuchł w domu gospodarza Bujoczka pożar, który się rozszerzył tak szybko, że wkrótce ogarnął cały dom. Czynności przybyłych straży pożarnych musiały ograniczyć się tylko do zabezpieczenia sąsiednich budynków. Czynne były straże pożarne z Tarnowskich Gór, z

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 7 sierpnia 1929 r.

Żyto stare 27.25—28.50, jęczmień 27.25—28.50, owies 24.50—27.00, mąka żytnia 43, mąka pszeniczna 73—77, raps 68—71. Tendencja spokojna.

Świerklańca, Nakła i Lasowic. Szkoda, powstała przez pożar jest poważna, na szczęście dom był ubezpieczony.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowanie przemytników.) Straż graniczna przytrzymała w odcinku lublinieckim dwóch przemytników, mianowicie Teodora Bopera i Piotra Banaszka. Pierwszy usiłował przemycić do Niemiec 3 świni i kilkadziesiąt kg wyrobów miesięcznych. Towar skonfiskowano, a przemytnika osadzono w areszcie. Banaszak zamierzał przenieść do Polski 60 funtów wyrobów tytoniowych.

Lipie w Lublinieckim. (Budowa komina cegielni) Śląski urząd wojewódzki ogłosił ofertę pisemny przetarg publiczny na budowę komina cegielni Domu Pracy Przymusowej w Lipiu pod Lublińcem. Bliższe szczegóły przetargu podano w „Gazecie Urzędowej“ województwa śląskiego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Śmierć dziecka w topieli.) Dwuletnia córeczka Marii Loskowej, mieszkającej w Ochabie, utopiła się w rowie przydrożnym. Rów był napełniony wodą deszczową. Przeciwno matce wniesiono skargę do sądu. Loskową oskarżono, że zawiiniła śmierć dziecka, gdyż pozwoiliła swej córeczce chodzić około topieli bez dozoru starszej osoby.

Kowale w Cieszyńskim. (Pożar.) W obejściu Pawła Płaczka w Kowalach, powiat Cieszyn, zapaliła się słoma. Pożar szybko rozszerzył się i wkrótce zaczęło palić się wiązanie stodoły i dach. Ogień zniszczył budynek oraz maszyny rolnicze i zapas słomy. Szkoda wynosi 7 tysięcy zł.

Bielsko-Biała. (Położenie strajkowe w przemyśle.) Od 5 tygodni panuje na Śląsku cieszyńskim lokaut robotników metalowych. W tych dniach fabryka maszyn „Mentzel“ nawiązała samodzielnie ze swymi robotnikami pertraktację, w wyniku których robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy. Robotnicy fabryki otrzymali 5 proc. podwyżki dotychczasowych płac. W związku z tem właściciel Mentzel wykluczony został z listy związku pracodawców. Obecnie z 5 tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym na Śląsku cieszyńskim strajkuje 3000, reszta zaś pracuje, lecz przeważnie — jak donosiliśmy — tylko w mniejszych zakładach przemysłowych. Obwodowy inspektor pracy Bartonec prowadzi w dalszym ciągu pertraktację celem zlikwidowania zatargu.

— (Zabójstwo.) Ohydne go zabójstwo dokonano w oberży Kasiaka w Lipniku, gdzie kilku robotników zabawiało się grą w karty. W pewnej chwili doszło do kłótni między 31-letnim Szatanikiem a 28-letnim Swakoniem, która zmieniła się wkrótce w bójkę. Swakoń uderzył przeciwnika pięścią w okolice serca z taką siłą, że ten zemadł. Następnie rzucił się na omdlałego i począł go kopać. Ciosy, zadane ciężkim, podkutym butem, spowodowały śmierć Szatanika. Aresztowany zabójca tłumaczył się, że po otrzymaniu policzka od Szatanika, wpadł w szal i nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabity przez prąd elektryczny.) Pomocnik monter 15-letni Stefan Pieczyrak reperował samochód, przyświecając sobie lampką elektryczną. W pewnej chwili

przez nieostrożność dotknął się przewodnika elektrycznego i rażony prądem zmarł na miejscu.

Kraków. (Oszust zastępował konsula.) Przed kilku dniami przybyły do Krakowa Anna Śliwa i Paulina Hołyst z Rzezawy, powiat Bochnia w celu uzyskania wizy w konsulacie francuskim, a nie znając dokładnego adresu konsulatu zapytały o adres napotkaną na ulicy nieznaną kobietę. Kobieta wprowadziła je do bramy jednego domu, gdzie czekał już pewien mężczyzna, który po przedstawieniu sprawy zażądał od przybyłych pieniędzy. Gdy Śliwa i H. wręczyły mu 170 złotych, mężczyzna ten odszedł na chwilę, a gdy powrócił wręczył im kopertę, polecając czekać, że wróci i podpisze wizy, poczem szybko się oddalił. Gdy kobiety nie mogły doczekać się powrotu „pana konsula“, zaczęły dopytywać się o niego. Nie trwało długo, a dowiedziały się, że obie padły ofiarą bezczelnego oszusta.

Łódź. (Człowiek z wyciętym językiem.) Na ulicy Szopena w Łodzi znaleziono mężczyznę w średnim wieku, leżącego bez przytomności. Przywołany lekarz stwierdził, że mężczyzna jest zupełnie pijany, a otwierając mu usta, skonstatował, że nieznanomy ma wycięty język. Nieszczęśliwego, którym okazał się niejaki Teofil Link, odwieziono do szpitala. Link nie podał nazwisk tych, co go tak szpetnie okaleczyli.

Poznań. (Nowa, wielka elektrownia.) Miasto Poznań buduje nową elektrownię. Kierownictwo budowy zatrudnia 500 robotników budowlanych i rzemieślników. Uruchomienie nastąpi najprawdopodobniej 13-go września. Wówczas to po raz pierwszy zakręca się koła zapędowe i działacze zacznie cała skomplikowana aparatura budynku, na którego urządzenie miało od trzech lat już leżeć tak znaczne fundusze. Nowa wielka elektrownia zasilać będzie prawdopodobnie prócz miasta, także i okoliczne powiaty, które opracowują już szczegóły elektryfikacji.

Radomyśl. (Zabójstwo na odpuszczenie.) Przed kilku dniami w czasie odpustu w Radomyślu Wielkim, ugodził Piotr Puła z Radomyśla Wielkiego bez żadnego powodu sztyletem w pierś Józefa Kosa z Dulczy Małej, który poniósł śmierć na miejscu. Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł. Zarządzono za nim pościg.

Kowel. (Wynalazek konstruktora na kresach.) Były instruktor Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Sergiusz Czerwiński w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem, nazwany przez niego „Unimobil“. Unimobil posiada tę zaletę, iż podobnie jak czołg po gasienicy, posuwa się po sztucznej własnej drodze, przyczem jednak posuwa się ruchem płynnym i lekkim jak samochód. Unimobil, o którym szereg fachowców wydało przychylną opinię, był już kilkakrotnie demonstrowany na kresach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, Unimobil będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

Z dalszych stron.

Sarajewo. (Szubienica po 10-letnim procesie.) Sąd karny w serbskim mieście Sarajewie skazał na szubienicę byłego kapitana austro-węgierskiej żandarmerii Pirca. Ów Pirc był oskarżony, iż w roku 1915 kazał rozstrzelać wieśniaka Marka Djilica bez żadnego sądu. Rolnik Djilic zabłąkał się w poszukiwaniu za swoimi koiami do budynku zajmowanego przez żandarmerię. Wówczas kapitan Pirc oświadczył, że Djilic szpieguje na rzecz Czarnogóry, kazał go uwięzić i natychmiast rozstrzelać. Rodzina rozstrzelanego gospodarza — rolnika oskarżyła kapitana Pirca po rozpadnięciu się Austrii i utworzeniu królestwa Jugosławii. Proces przeciwko kapitanowi Pircowi trwał dotychczas, więc przeszło 10 lat.